

# Piosenki z samych emocji

*„A ja jestem, proszę pana, na zakręcie” –  
zaśpiewała w czwartek w gorzowskim teatrze*

*Krystyna Janda. Przed piosenką  
opowiedziała widzom, jak któregoś dnia  
odwiedziła ją Agnieszka Osiecka i zapropo-  
nowała jej ten utwór, mówiąc jednak:  
„Nie wiem czy będziesz chciała to śpiewać,  
bo ty nigdy nie byłaś na zakręcie, a ja stoję  
na nim przez całe życie”*

W recitalu Krystyny Jandy zatytułowanym „Piosenki z teatru” znalazły się przede wszystkim utwory z trzech przedstawień: „Białej bluzki” Agnieszki Osieckiej, „Kobiety zawiedzionej” Simone de Beauvoir i najnowszego spektaklu „Marlena”. Wszystkie te przedstawienia wyreżyserowała Magda Umer, ona też na ich podstawie „ułożyła” recital i płytę „Krystyna Janda w trójce – Piosenki z teatru”.

Cały koncert, mimo że złożony z różnych kompozycji, był opowieścią o jednej, tej samej kobiecie, żyjącej w świecie skrajnych emocji: uwodzącej lub porzucanej, płaczącej przy układaniu jego ubrań w szafie lub przeciągającej się leniwie jak kotka, pewna swej urody.

Artystka zaśpiewała bardzo dramatycznie m.in. „A wariatka jeszcze tańczy”, „Widzisz mała, jak to



jest” Agnieszki Osieckiej. Potem było dziesięć przebojów francuskich z lat 60. z przedstawienia „Kobieta zawiedziona”, do których bardzo piękne polskie słowa napisali: Jeremi Przybora i Wojciech Młynarski. Z tych piosenek szczególnie pamięta się liryczną, delikatnie i obrazowo zaśpiewaną kompozycję „Jak ten śnieg pada”.

Koncert zakończył się kilkoma piosenkami z najnowszego monodramu Krystyny Jandy „Marlena”, poświęconego największej kusicielce ekranu – Marlenie Dietrich. Potem były ogromne brawa, bisy i ponad godzinne podpisywanie autografów.

**HANNA CIEPIELA**  
**Fot. ZBIGNIEW SEJWA**